

# SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

**CENA PRENUMERATY:** Miesięcznie z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

**Redakcja i Administracja:**  
Częstochowa, ul. P. Marji 32.  
Telefon 22-00.  
Radomsko, Częstochowska 9.

**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetry przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadskłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenia drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skłone, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

## Dzień Niepodległości.

W rocznicę 17-tą Wskrzeszenia Państwa Polskiego sięgamy myślą do upłynionych lat. Przypominamy sobie kraj zniszczony, miasta w gruzach, wsie po palone, pola leżące odłogiem, ludność wygłodniała, zdziesiątkowana przez wygnanie i choroby, społeczeństwo rozbite politycznie.

Zdawałoby się, że tkwimy w otchłań, z której wyjścia niema, jeno zagłada i upadek ostateczny.

Garść tylko ludzi patrzyła w dal i innymi oczami oglądała przyszłość. Na czele tych niezłomnych bojowników wiary w Niepodległość Polski stał wiezień magdeburski, Komendant Legjonów prawdziwy Wódz Narodu — Józef Piłsudski. Mocną ręką na bezładzie położył, pożar entuzjazmu rozpalil, otuchę tchnął i wiarę nową w wątpliwe serca.

Budził do życia Polskę wśród wojennej pożogi i w zgiełku wojennym. Budował ją rok po roku w niezmiernym trudzie, bez znużenia, rządząc, czuwając, ucząc.

Po latach siedemnastu jesteśmy, przedwyszystkiem Jemu to zawdzięczając, obywatelami wielkiego mocarstwa. Dziś Go nam zabrakło w ten dzień uroczysty.

Dziś, kiedy ciężar nowych ofiar kładzie się na barki społeczeństwa, kiedy ci, co najdotkliwiej najcięższe przetrwali czasy, radziby żyć już w wytchnieniu spokoju i dobrobytu, a do nowych ciężarów są wołani, — ci szczególnie spojrzeć wstecz muszą.

Wspomnieć winni, że na gruzach wyrastały fabryki, ożyły zrujnowane warsztaty, porośnięte rowami i lejami ziemia pokrywała się łanami; że zapełniały się szczyby, goiły rany i rosła moc, źródło swe mająca w niespożytych siłach polskiego narodu.

Wspomnieć winni, że po nocach rozpacz i upadek przychodzi świt dnia lepszego.

Wspomnieć wreszcie, że twardy jest człowiek na ziemi polskiej żyjący, że oparł się nie tylko wiekowej niewoli, nie tylko piekielnemu zniszczeniu wojennemu, ale i teraz od lat w biedzie i zmaganiach kryzysu pasa zaciska i trwa.

Trwa przy pługu, niezmiennie krąjącym skiby ziemi; przy rzemieślniczym warsztacie, czekając ożywczej rosy zamówień; trwa w wielkich halach fabrycznych, znosząc poniewierkę i głód własny i sroższy nad własny — głód rodziny.

Ten szary człowiek pracy najgłębiej wie, co znaczy walka. Jemu najłatwiej do serca przenika nauka, do wyobraźni przykład Komendanta.

Od Niego brał przykład, jak trwać niezłomnie, cierpieć i dążyć niezłomnie do wytkniętych celów wbrew niedoli i rozplenionemu wokół zniechęceniu.

Od Niego uczył się obowiązku i odpowiedzialności za przyszłość, której nie wolno podkopywać zwątpieniem.

W dzień najuroczystszy Narodu, a szary od niedoli, obejmującej świat pracy, wspomnienie niedoli, którą zwyciężył — syci nową nadzieją.

Nie odejmie szary człowiek ręk z pługa, z warsztatu, od maszyny. Bo choć niema Tego, co sam na własne barki brał za wszystko i wszystkich odpowiedzialność i trud, żyje Duch Jego wielki i nadal świeci przykładem wytrwania i wiary w zwycięstwo.

**Skład broni i amunicji**  
**Wacław PODLEWSKI**  
Radomsko, ul. Przedborska 10.

## Pierwsza serja dekretów gospodarczych.

### Podatek od uposażeń. — Obniżka komornego. — Zniesienie podatku od najmnieszych lokali. — Fundusze samorządów. — Ulgi dla rolników.

**WARSZAWA.** Rada Ministrów, która obradowała w dniu onegdajszym pod przew. p. premiera uchwaliła 5 projektów dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej, zapoczątkowujących podjętą przez Rząd akcję zrównoważenia budżetu państwowego i utworzenia drogi do ożywienia życia gospodarczego kraju.

#### Specjalny podatek od wynagrodzeń.

Pierwszy z tych dekretów wprowadza specjalny podatek od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszy publicznych. Dekret ten posiada znaczenie zasadnicze, daje bowiem natychmiastowy efekt w postaci poważnego zmniejszenia deficytu. Pozostały deficyt — zgodnie z zamierzeniami Rządu — zlikwidowany będzie w drodze zwiększenia wpływów z podatku dochodowego (które to zwiększenie nie obciąża już oczywiście dodatkowo pracowników publicznych) oraz przez oszczędności i kompresje w wydatkach państwa.

#### Kto będzie płacił zwiększony podatek.

Specjalnemu podatkowi od wynagrodzeń podlegać będą wszyscy pracownicy, których wynagrodzenia wypłacane są przez skarby państwa i skarby śląski, państwowe monopole, banki, przedsiębiorstwa, fundusze, instytucje i zakłady, związki samorządu terytorjalnego i związki międzykomunalne, oraz przedsiębiorstwa, banki i zakłady tych związków, związki samorządu gospodarczego i zawodowego oraz przedsiębiorstwa, instytucje i zakłady tych związków. Oplacany on będzie również przez pracowników państwa publicznych zakładów ubezpieczeń społecznych i ubezpieczeń od ognia.

#### Skala podatku.

Specjalny podatek od wynagrodzeń pobierany będzie drogą potrącenia przy wypłacie poborów według następującej skali progresywnej:

wynagrodzenia	stopa podatku
do zł. 100 —	—
od „ 101 — 150	7 procent
„ „ 150 — 200	9 „
„ „ 200 — 250	10 „
„ „ 250 — 500	11 „
„ „ 500 — 1000	14 „
„ „ 1000 — 2000	17 „
powyżej zł. 2000	25 „

Wynagrodzenia do 100 złotych nie będą podlegać opodatkowaniu. Uczyniono to w dążeniu do uchronienia od podatku wynagrodzeń najniższych.

Przy wynagrodzeniach, od których opłaca się państwowy podatek dochodowy, opłaty emerytalne lub składki na rzecz ubezpieczeń społecznych, skala podatku zostanie odpowiednio zredukowana.

#### Wolni od podatku.

Wolne będą od podatku wszelkie renty inwalidzkie, zaopatrzenia weteranów powstań narodowych oraz wdów po nich, zaopatrzenia b. więźniów politycznych, pensje przywiązane do orderu Virtuti Militari, odznaki Krzyża Zasługi za dzielność, zaopatrzenia osób szczególnie zasłużonych, zaopatrzenia wyjątkowe, oraz renty ubezpieczeniowe pracowników fizycznych.

#### Na lat dwa i od całkowitej sumy poborów.

Drugi z uchwalonych przez Radę Ministrów projektów dekretów dotyczy nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów. W dążeniu do złagodzenia zniżki dochodów, jaka nastąpi wskutek wprowadzenia specjalnego podatku od wynagrodzeń pracowników publicznych, jak również wskutek zamierzonego podwyższenia skali podatku dochodowego, opłacanego przez inne warstwy obywateli, projektowany dekret o zmianie ustawy o ochronie lokatorów obniża podstawowe komorne mieszkań i lokali podlegających ustawie o ochronie lokatorów.

Obniżka ta wynosić będzie 15 proc. dla mieszkań złożonych z 1 lub 2 pokojów (z kuchnią) i 10 proc. dla mieszkań większych, oraz lokali mniejszych firm przemysłowych i handlowych, a mianowicie tych, które zaliczone zostały w roku bież. do 7-ej i 8-ej kategorii przemysłowej lub 3-ej i 4-ej kategorii handlowej.

Komorne za lokale w całości lub w części podnajęte ulegnie obniżeniu w tym samym stosunku co komorne płacone przez lokatora.

Zniżki te wprowadza się na okres od 1 grudnia 1935 r. do dnia 30 listopada 1937 roku, harmonizując w ten sposób czas ich zastosowania z okresem, na który wprowadzone zostaną nowe obciążenia podatkowe na rzecz zrównoważenia budżetu państwowego.

#### Inne mieszkania wyjęte z pod ochrony.

Jednocześnie spod ustawy o ochronie lokatorów zostaną wyjęte mieszkania, złożone z 6 pokoi i większe, lokale przemysłowe i handlowe z wyjątkiem drobnych wymienionych wyżej kategorii oraz mieszkania mniejsze, które powstały z przebudowy mieszkań większych. Ochrona lokatorów wygasać będzie również w stosunku do mieszkań, które po dniu 31 grudnia 1937 r., a więc za dwa lata będą zmieniać lokatora.

Projekt omawianego dekretu wprowadza takie same 15 lub 10 procentowe ulgi w zakresie komornego w budynkach, należących do skarbu państwa, banków państwowych, związków samorządu terytorjalnego, zakładów ubezpieczeń społecznych oraz innych instytucji prawa publicznego. W domach należących do zakładów ubezpiec. społ. obniżka ta dokonana będzie w stosunku do komornego płaconego za grudzień 1934 r.

#### Dekret o podatku lokalowym.

Dalszym ogniem w akcji obniżki kosztów utrzymania i złagodzenia w ten sposób obciążeń podatkowych jest trzeci z uchwalonych przez Radę Ministrów projektów dekretów, mianowicie dekret o podatku od lokali. Projekt ten wprowadza poważną ulgę dla biedniejszych warstw społeczeństwa.

Projekt ten regulując całokształt problemu opodatkowania lokali postanawia m. in., że podatki od lokali nie będą podlegać lokale mieszkalne jedno i dwu izbowe oraz zajmowane przez bezrobotnych lokale trzyizbowe, o ile właściciel takiego trzyizbowego mieszkania nie ma sublokatorów. W ten sposób biorąc, dekret umarza również zaległe podatki od lokali za czas do 1 stycznia 1936 r. od 1 i 2 izbowych lokali.

#### Finanse samorządów.

Czwarty z przyjętych na posiedzeniu Rady Ministrów projektów dekretów wprowadza szereg postanowień w sprawie poprawy gospodarki i finansów związków samorządowych.

Zmiany te idą w kierunku uproszczenia i przyspieszenia akcji oddłużenia samorządów. Ponadto dekret wprowadził upoważnienie dla ministra skarbu do udzielania ulg w spłacie poszczególnych rodzajów należności skarbu państwa od związków samorządowych na wniosek centralnej komisji oszczędnościowo-oddłużeniowej.

#### Ulgi dla rolników.

Piąty dekret ma na celu przyniesienie ulg dla płatników wiejskich.

Dekret ten wprowadza zasadniczy przepis, iż wrazie zmiany przez ministra skarbu warunków układów, zawieranych przez instytucje wierzycielskie z dłużnikami-rolnikami a zatwierdzanych przez Bank Akceptacyjny — zmienione warunki wstępują z mocy samego prawa w miejsce dotychczasowych postanowień i układów.

Dalsza serja dekretów będzie rozpatrywana w przyszłym tygodniu.

## Obrady budżetowe Rady Ministrów.

**WARSZAWA.** W ciągu najbliższych dni odbywać się będą pod przewodnictwem p. premiera Kościłkowskiego przy udziale p. min. skarbu i zainteresowanych ministrów narady w sprawie ustalenia wysokości budżetów poszczególnych ministerstw na r. 1936/37.

Dnia 10 b. m. omówione zostaną: Budżet dochodów oraz budżety: min. skarbu, min. sprawiedliwości, min. spraw wewn., oraz min. rolnictwa i reform rolnych.

Dnia 11 b. m. budżety min. spraw zagranicznych min. wyznań rel. i ośw. publ. oraz min. opieki społecznej.

Dnia 12 b. m. budżety min. komunikacji, min. poczt i telegr., min. przem. i handlu oraz prezydium Rady ministrów.

Następne posiedzenie Rady ministrów odbędzie się we wtorek 12 b. m.

## Groźba wybuchu wojny chińsko-japońskiej.

**PEKIN.** — Sytuacja w Chinach północnych grozi wybuchem wojny.

Generał Doihara, szef służby wywiadowczej japońskiej armji Kwantungu oświadczył, iż domaga się utworzenia w północnych Chinach państwa niezależnego od rządu nankińskiego. Japonia jest wysoce rozgorączcona na Chiny spowodu ich reformy walutowej, przeprowadzonej przy pomocy pożyczki zagranicznej, w której Japonia nie brała udziału.

Do dalszego naprężenia sytuacji między Japonią i Chinami przyczynił się jeszcze fakt zamordowania przez pewnego Chińczyka oficera marynarki japońskiej w Szanghaju. Po tym mordzie Japończycy otoczyli międzynarodową dzielnicę Szanghaju kordonem żołnierzy japońskich.

Wybuch wojny chińsko-japońskiej staje się w związku z tem coraz bardziej prawdopodobny.



## Kapotaż „Niebieskiego Ptaka“.

Mjr. Karpiński lekko ranny.

PRACHNAB. Wczoraj po dwudniowym oczekiwaniu na poprawę pogody po ulewnych deszczach mjr. Karpiński postanowił startować w dalszą drogę o godz. 10 min. 45. Wskutek rozmo- kłego lotniska samolot przy starcie ska- potował i uległ poważnym uszkodze- niom. Mjr. Karpiński został lekko ran- ny. Mechanik Rogalski wyszedł na szczę- cie z wypadku bez szwanku. Lotnicy zostają w Prachnab w oczekiwaniu na decyzję Departamentu Aeronautyki.

## „M/S Batory“ na ukończeniu.

WARSZAWA. M/S „Batory“ znajdu- je się w stoczni w Monfalcone w sta- djum końcowych prac. Najważniejsze roboty na statku zostały już wykończo- ne. Silniki ustawione są na fundamen- tach, pokłady, maszty, dźwigi i krany całkowicie gotowe. Nad wewnętrznym urządzeniem pomieszczeń mieszkalnych prace posuwają się szybko naprzód, tak, że statek w zapowiedzianym ter- minie, t. j. w lutym oddany będzie do użytku.

## Przed procesem morderców śp. min. Pierackiego.

WARSZAWA. Jak wiadomo, na dz. 19 bm. wyznaczono w sądzie okręgo- wym proces morderców śp. min. Pie- rackiego.

W związku z tem od 3 ch dni w pokoju dla świadków w tymże sądzie, pod silną eskortą policji, przebywają oskarżeni w pełnym składzie, studując rozległe tomy akt, rozdzieliwszy je między siebie. Jeszcze w ciągu kilku dni, Ukraińcy, którzy posiadają ten przywi- lej proceduralny, będą przyprowadzani do sądu, spędzając tam cały czas go- dzin urzędowania kancelaryjnego.

Ilość zgłoszeń o bilety na rozprawę ze strony prasy zagranicznej i krajo- wej jest już obecnie tak wielka, że bę- dą one mogły być zrealizowane zaled- wie w dziesiątej części.

## Niesamowity zbieg okoliczności

GDYNIA. — Ciężarowy samochód gdyńskiej firmy Welz, wiozący towary, został z tyłu najechany we Wrzesz- czu (teren wolnego miasta Gdańska) przez tramwaj, przy czym został mocno uszkodzony, zaś szofer Lubecki doznał ciężkich obrażeń i został umieszczony w szpitalu.

Posłany na zmianę drugi samochód Welza towar dostarczył i wracał do Gdyni, pod Orłowem jednak wpadł w pełnym biegu na drzewo z taką siłą, że szofer Cichocki został wyrzucony na szosę, przebijając sobą szybę samo- chodową i poniósł śmierć na miejscu.

## Pod terorem czeskim.

MOR. OSTRAWA. Sąd w Mor. Ostra- wie skazał Polaka Wiktora Gospodarczy- ka, górnika z Frysztatu, na 10 dni wię- zienia i 200 koron grzywny za agitację w okresie wyborczym za listą polską.

Czeska Macierz Szkolna otwiera w Gutach na Śląsku za Olzą czeską szko- łę gospodarczą. Guty zamieszkałe są przez ludność polską.

10 listopada w polskiej miejscowości Bogumin zapoczątkowana została budo- wa czeskiej żeńskiej szkoły zawodowej.

## Lichwa i oszustwa Boussaca przyniosły 23 miliony strat polskim akcjonariuszom Żyrardowa.

WARSZAWA. Biegli eksperci spośród przysięgłych buchalterów na czele z p. Skrzywanem zakończyli ekspertyzę ksiąg Zakładów Żyrardowskich. Ekspertyza za-

# Dalsze sukcesy wojsk włoskich.

## Gorahai w rękach Włochów. Wojska rasa Desty wkroczyły na terytorium włoskie. Przed walną bitwą na otwartym polu. Negus wyrusza na front.

ASMARA. Wojska włoskie zajęły ewa- kuowane przez Abisyńczyków miasto Gorahai. Włosi zajęli również wszystkie ufortyfikowane pozycje w okolicy tego miasta.

Zajęcie Gorahai posiada co najmniej równie doniosłe znaczenie, jak zajęcie Makalle. Jeśli bowiem zajęcie Makalle zapewni panowanie nad prowincją Ti- gre, to Gorahai otwiera wrota do całej prowincji Harraru.

## Abisyńczycy gotują się do walnej bitwy.

ADDIS ABEBA. Abisyńska rada wo- jenna wypracowała nowy plan wojenny, przewidujący zorganizowanie bitwy decy- dującej na obszarze Makalle w okolicy Autato i Kworam w odległości 20 km. na południe od Makalle. Jest to teren otoczony pasmami gór wysokości 3 tys. mtr.

Abisyński sztab generalny przypusz- cza, iż wojska włoskie, które maszero- wały na Makalle musiały podzielić się na dwie grupy. Obie te armje współdzia- łają razem, wobec czego Abisyńczycy będą mieli przed sobą tylko jeden front włoski, który zaatakują ze wszystkich

Miasto to, leżące na rzece Fafen, prowadzącej bezpośrednio do Harraru i rozłożone w punkcie skrzyżowania dróg, wiodących do Harraru, Ghertoguhl i Turr, stanowi doniosły ośrodek karawa- nowy.

Natomiast Abisyńczycy twierdzą, że Gorahai jest tylko ośrodkiem zaopatrzo- nym w wodę, bez specjalnego znacze- nia strategicznego.

stron. Wojskami abisyńskimi, przezna- czonymi do rozegrania tej bitwy decydu- jącej dowodzić będzie osobiście minis- ter wojny Abisynji Malugeta przy współ- działaniu rasa Seyuma i rasa Kassy. Ce- sarz Abisynji będzie się przyglądał bi- twie.

Blizsze szczegóły abisyńskiego planu otoczone są ścisłą tajemnicą. O roli tan- ków w wojnie włosko-abisyńskiej wyra- żają się rzeczoznawcy, że tanki spełnia- ją obecnie taką rolę, jaką pełni kawaler- ja od czasów Napoleona, t. zn. są one przednią strażą piechoty.

## Armja gen. Grazianiego maszeruje na Harrar.

PARYŻ. Marsz armji gen. Grazianie- go na Harrar ma być najbliższym i naj- donioślejszym może etapem kampanji abisyńskiej.

Ofensywa ta będzie się odbywała w niezwykle trudnym terenie. Pod wzglę- dem klimatycznym Ogaden zalicza się do najniezdrowszych części Abisynji.

Armję gen. Grazianiego dzieli od Har- raru obecnie przestrzeń 175 km. O ile można sądzić ze sprawozdań francuskich korespondentów, Włosi zamierzają nadal postępować nadszycząc powoli i ostroż- nie, licząc w dużej mierze na defekcję szczerpów, ziemleżukujących ten kraj, któ- re wojska Menelika niejednokrotnie łupi- ły i masakrowały. Inne depesze z Har- raru donoszą już dziś o wzmagającym się tam przeciw rządowi Addis Abeby ruchu powstańczym.

Ofensywa na Harrar ma na celu — zdaniem autorytatywnych obserwatorów francuskich — przedewszystkiem odcią- cie Addis Abeby od brytyjskiego Soma- li, skąd szły dotychczas główne traspor- ty broni dla wojsk Negusa.

ASMARA. Wojska gen. Graziani do-

tarły w swym marszu do miasta Sassa- banech, położonego nad rzeką Dzerer.

Obecnie wojska posuwają się w kie- kunku Dżidziga.

## Wojska abisyńskie wkroczyły na terytorium włoskie.

ADDIS ABEBA. Szwagier negusa, ras. Desta, na czele 100 tysięcznej armji przekroczył granicę południową w pobli- żu Dolo i posuwa się w głąb terytorium włoskiego.

Tem samem nastąpić może na froncie południowym włoskim luka, otwierająca Abisyńczykom drogę na Mogadiscio. Plan ofensywy abisyńskiej na włoski kraj So- mali wypracowany miał zostać osobiście przez negusa. Makalle stanie się według opinji doradców wojskowych negusa „abisyńskim Tannenbergiem”. Niecier- pliw przywódca szczerpów abisyńskich domagają się natychmiastowego wysła- nia ich na front, negus jednak wstrzy- muje ich, pragnąc przesunąć możliwie najdalej termin rozstrzygającej bitwy. Według starej tradycji abisyńskiej ce- sarz pragnie otoczyć armję włoską ze wszystkich stron, aby potem dopiero u- derzyć. Terenem walki będzie właśnie okolica Makalle, gdzie w stosownej chwili rzuci negus zastępy swoich wojsk jedne po drugich, nie licząc się z ofiarami w ludziach, celem przełama- nia frontu włoskiego, albo odcięcia Wło- chom wszystkich połączeń. W operacjach tych weźmie udział około pół miliona żołnierzy abisyńskich.

ASMARA. W Makalle pozostawiono po zajęciu tego miasta tylko nieliczne oddziały włoskie. Główne siły włoskie ruszyły, według doniesień z Asmary, na- tychmiast do dalszego marszu w kierun- ku Amba Aladzi, gdzie zaczynają się koncentrować wojska abisyńskie.

Dowództwo włoskie spodziewa się, że nieprzyjaciół będzie zmuszony przy- jąć bitwę w otwartym polu.

## Broń dla Abisynji.

DŻIBUTI. Przybyło tu 12 samocho- dów ciężarowych marek angielskich i amerykańskich, dalej 250 skrzyń, z któ- rych każda zawiera 26 karabinów maszy- nowych Mauzera, 4 działa przeciwlotni- cze oraz 3 składane samoloty. Cały ten materiał wojenny przeznaczony jest dla armji abisyńskiej.

ADEN. Krąży tu pogłoska, iż dwaj synowie posła abisyńskiego w Londynie dr. Martina, którzy przybyli przed kilku- nastu dniami do Addis Abeby, jako pi- loci wojskowi, wystosowali do służących w lotnictwie Włoch synów Mussoliniego, wyzwanie zmierzenia się w walce po- wietrznej.

## Negus wyrusza na front. Arka przymierza na... półcie- żarówce.

ADDIS ABEBA. Wyjazd cesarza Haile Selassie na front nastąpi dziś lub jutro.

Wczoraj wyjechała już z Addis Abe-

by do Dessie t. zw. „święta karawana”, wioząca Arkę Przymierza z kościoła św. Jerzego, o której legenda mówi, że zo- stała porwana z Jerozolimy i przewie- ziona do Abisynji.

Tym razem święta karawana” składa się z... półciężarówek samochodowych. Na jedno z tych aut Arkę Przymierza przeniesiono uroczystie z zachowaniem przepisanej ceremonjału, Arka ta bo- wiem uważana jest przez Chrześcijań- skich Abisyńczyków za największą świę- tość narodową.

Na drugim samochodzie umieszczo- no stary tron cesarza Menelika.

Zarówno Arka Przymierza, jak i tron Menelika przewiezione będą do przy- szłej kwatery cesarskiej w Dessie z ro- kazu monarchy.

Jest to pierwszy w dziejach Abisyn- ji wypadek przewożenia Arki Przymie- rza nie na grzbietach mułów, lecz ze- względu na pośpiech przy użyciu tak nowoczesnego środka lokomocji.

## Wielka karawana dziennikarska na 200 mułach.

Wczoraj wyruszyła również na front północny wielka karawana dziennikarska na 200 tu mułach.

Wyjazd dziennikarzy na front popre- dziła dość niemiła afera. Mianowicie a- resztowano właśnie wczoraj rano w Addis Abebie dwóch Greków: Zaimosa i Kuskurina pod zarzutem przekupienia jednego z urzędników addis-abebkiej radjostacji, który za bardzo wysokie ho- norarium ułatwiał niektórym dziennika- rzom wysyłanie niecenzurowanych de- pesz iskrowych. Urzędnik ten został rów- nież aresztowany.

## Przymierze wojenne między Abisynją i Jemenem.

ADDIS ABEBA. Pomiedzy imaniem Jemenu a negusem Abisynji zawarty zo- stał traktat o przymierzu wo- jennem. Abisynja ma nadzieję, że trak- tak ten będzie rozszerzony przez przy- stąpienie doń króla Hedzasa Ibn-Sauda. Poseł imana Jemenu Said-Mohamed opuścił w sobotę Addis-Abebe po wie- lodniowych naradach z negusem.

## Możliwość strajku w przemyśle włókienniczym.

ŁÓDŹ. W inspektoracie pracy to- czyły się w dalszym ciągu konferencje pomiędzy związkami zawodowymi, a przedstawicielami Zw. Włókienniczego w sprawie zlikwidowania zatargu w przemyśle zarobkowym. Konferencje nie dały żadnego rezultatu.

Robotnicy postanowili w żadnym wypadku nie pójść na ustępstwa i e- wentualnie proklamować strajk w prze- myśle włókienniczym.

Istnieje możliwość, że strajk ten przerzuci się na cały przemysł włókien- niczy.

## Niezwykły wybuch.

LONDYN. W miasteczku Oldham w Lancashire wydarzyła się silna eksplozja gazów podziemnych. Główna ulica mia- sta została częściowo zniszczona. Wzdłuż całej ulicy utworzyła się głęboka szcze- lina.

Ciężkie pokrywy kanałów i płyty tro- tuarów wyleciały w powietrze, rozbijając zgorą 50 okien. Wielu przechodniów rzu- conych zostało siłą wybuchu o ziemię. 11 osób odniosło ciężkie rany, a 40- lejsze.

## Kino „LUNA”

Reprezentacyjny Kino - Teatr w Częstochowie

Dziś poraz ostatni

Najnowszy film polski p.t.

## Dwie Joasie

W rolach głównych: Królowa pol- skich aktorek J. SMOSARSKA, Lucyna Szczepańska, Ina Beni- ta, A. Brodniewicz, M. Znicz, A. Zelwerowicz i inni

Początek seansów o godzinie 5.15. Ostatni seans o godz. 9.30 wiecz.

W sobotę i niedzielę o godz. 12.30

„WESOŁA WDÓWKA”

## Kino „EDEN” Aleja 12

Z okazji 17-to letniej rocznicy odzyskania Niepodległości wznawiamy — słynną historyczną epopeję z dziejów walk z caratem w 1906 roku

## DZIESIĘCIU z PAWIAKA

W rolach głównych: A. Brodzisz, B. Samborski, K. Lubieńska, Z. Batory — Józef Węgrzyn.

Na program: Ostatnie aktualno- ści z Abisynji i całego świata.



## 1000 osób aresztowano w Wiedniu.

WIEDEŃ. Policja wiedeńska wykryła onegdaj wieczorem szeroko rozgałęzioną potajemną organizację socjal-demokratyczną i dokonała licznych aresztowań.

Organizacja ta miała podobno na celu podjęcie próby ponownego utworzenia socjalistycznego związku zawodowego pracowników tramwajowych.

Na podstawie listy członków, znalezionej u jednego z przywódców, aresztowano i sprowadzono do komisariatów policyjnych zgórą 1000 osób, które obecnie poddawane są śledztwu.

Jak ustalono, uczestnicy tej organizacji mieli zamiast legitymacji partyjnej drobne monety miedziane, na których wyryty był numer, odpowiadający numerowi karty tożsamości.

## Szukają lotnika Smitha.

SINGAPUR. Poszukiwania Kingsforda Smitha prowadzone przez wodnopłatowce wojskowe i słynnego lotnika Melrose, nie dały pozytywnych rezultatów. Mimo to wodnopłatowce prowadzą dalsze poszukiwania w zatoce bengalskiej. Ekspedycja ratunkowa nie traci jednak nadziei odszukania Smitha.

Niektórzy przypuszczają, że Kingsford Smith, chcąc uniknąć burzy na oceanie, skierował się do Birmy przez dżunglę i musiał wylądować w miejscu, nieposiadającym stacji iskrowej, wobec czego nie ma możliwości dać znać o sobie.

## Niemcy wydalają angielskiego konsula.

LONDYN. Rząd niemiecki cofnął exequatur konsulowi W. Brytanii w Hannoverze kpt. Aue, twierdząc, że konsul Aue podawał do wiadomości swych przełożonych w Berlinie szczegóły, dotyczące zbrojeń niemieckich.

W Foreign Office twierdzą, że szczerze, podane przez konsula na temat akcji zbrojeniowej w Hannoverze były powszechnie znane i że konsul doszedł do posiadania tych wiadomości przy zwykłym wykonywaniu swych czynności konsularnych.

## Nowe zarządzenie walutowe na Litwie.

KOWNO. Komisja walutowa na Litwie wydała nowe zarządzenie dewizowe, mianowicie, iż wszystkie osoby fizyczne i prawne mają do dnia 15 listopada dać zarejestrować w komisji lub w Banku Litwy swoje zobowiązania finansowe wobec zagranicy, podając wysokość długu i termin płatności. Długi, nieprzekraczające kwoty 100 litów, nie podlegają zarejestrowaniu.

## W kilku wierszach.

— P. Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj delegację Związku Oficerów Rezerwy w osobach marszałka Sejmu St. Cara, ministra gen. R. Góreckiego i gen. Dąbkowskiego, b. dowódcy 7 ej dywizji piechoty.

— W Warszawie obraduje kongres inwalidów wojennych.

— Niemiecki instytut badania konjunktury gospodarczej opublikował sprawozdanie, z którego wynika, że bezrobocie wzrasta w Rzeszy w sposób wybitny i że należy liczyć się z przybytkiem nowego miliona bezrobotnych w zimie 1935-36 r.

— Lotnik australijski Broadbent wylądował w porcie Darwina, pobawiwszy ustalony przez Kingsforda Smitha rekord samotnego lotu z Anglii do Australii o 7 godz. i 28 min. Broadbent wyleciał z Croydon w dn. 2 listopada i przybył do Australii w 6 dni, 21 godz. i 19 min.

— Na politechnice warszawskiej studenci spod znaku b. Obwiespolu wywołali awantury antyżydowskie, które przyniosły się następnie na ulicę. Aresztowano kilku studentów-endecków. Wykłady zostały w związku z tem zawieszone w sobotę.

— W Paryżu krążą pogłoski, że Niemcy zamierzają podjąć wspólnie z Francją akcję, która przygotowała rokowania, mające na celu zakończenie wojny. Kwestję tę miał podobno poruszyć dr. Schacht wobec gubernatora Banku Angielskiego.

## Wielka zniżka cen!

W związku z redukcją pensji urzędniczej w grudniu — już od 11 listopada zniżamy ceny — na wszystkie znajdujące się na składzie towary, poczynając od płócien, kołder i konfekcji męskiej.

Prosimy się przekonać!

Z poważaniem  
Dom Pończoch Bielizny i M-ry  
**I. RZĄSIŃSKI**  
Częstochowa, Aleja 29.

# KRONIKA.

## KALENDARZYK

Wtorek 12 listopada. Marcina i Emiljana. Wschód słońca o g. 6,52. Zachód o g. 16,04.

## Nocne dyżury aptek.

W nocy z poniedziałku na wtorek: Stary Rynek, Siedmiu Kamienic.

W nocy z wtorku na środę: I Aleja, Wieluńska.

**Uroczyste nabożeństwo za poległych oficerów i szeregowych P.P.** W ub. piątek rano, w przeddzień święta policji państwowej, odbyło się na Jasnej Górze uroczyste nabożeństwo żałobne za poległych oficerów i szeregowych policji.

Na nabożeństwie obecni byli liczni przedstawiciele społeczeństwa i władz wojskowych, państwowych i samorządowych na czele z dowódcą 7 Dywizji Piechoty gen. Gąsiorowskim, p. starostą grodzkim pułk dypl. Maczkiem, sędzią Trzczińskim, wiceprokuratorem Hausbrandem i inspektorem Straży Granicznej Millerem oraz wszyscy oficerowie policji z pow. kom. Ciesielskim na czele. Zarząd Miejski reprezentował naczelnik miejskiego wydziału oświaty i kultury Stala.

Pośrodku nawy kościelnej ustawiony został symboliczny katafalk żałobny, przy którym zaciągnięto wartę 6 szeregowych policji.

Nabożeństwo odbyło się w nastroju solennego skupienia. Mszę żałobną celebrował O. Wiktor Reszczyński, a okolicznościowe kazanie wygłosił O. Alfons Jędrzejewski, składając hold tym policjantom oficerom i szeregowym, którzy polegli na posterunku pełniąc swą ciężką, ofiarną, pełną niebezpieczeństw służbę w obronie współobywateli.

Tego samego dnia na placu koszarowym policji odbył się apel honorowy poległych oficerów i szeregowych policji. Ogółem od powstania niepodległego państwa polskiego poległo 6 oficerów i 585 szeregowych.

**Odznaczenie J. E. ks. biskupa Kubiny.** Dziś, w dniu Święta Niepodległości, zarządzeniem P. Prezydenta Rzeczypospolitej J. E. ks. biskup dr. Teodor Kubina odznaczony został krzyżem komandorskim z Gwiazdą „Polonia Restituta.”

**Były minister J. Paciorewski złożył mandat poselski.** Do sekretariatu marszałka Sejmu wpłynęło pismo b. min. opieki społecznej Jerzego Paciorkowskiego, w którym rzeka się mandatu poselskiego otrzymanego w okręgu Nr. 25 (Częstochowa). Zrzeczenie się mandatu zostało spowodowane nominacją b. min. Paciorkowskiego na stanowisko dyrektora departamentu politycznego w min. spraw wewnętrznych i niemożnością łączenia obu funkcji zgodnie z przepisami Konstytucji. W ten sposób ubywa w Sejmie jeszcze jeden poseł, gdyż na podstawie nowej ordynacji wyborczej drugi mandat poselski z okręgu częstochowskiego nie będzie obsadzony.

**Nominacja ppułk. Kaszy.** Jak się dowiadujemy, komendant placu w Częstochowie ppułk. Kasza dekretem p. ministra spraw wojskowych mianowany został dowódcą 9 p. p., stacjonowanego w Zamościu, a nie 3 p. p. Leg., stacjonowanego w Jarosławiu, jak to mylnie było podane na łamach miejscowej prasy.

**Nie będzie likwidacji Funduszu Pracy.** Urzędowo komunikują nam, że pogłoski jakoby Fundusz Pracy miał być zlikwidowany, nie odpowiadają prawdzie.

**Splata Pożyczki Inwestycyjnej będzie sprolongowana.** W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie, wprowadzające ulgi dla pracowników państwowych przy spłacie 3 proc. Pożyczki Inwestycyjnej. Ulgi te będą polegać na sprolongowaniu 3-ch pozosta-

łych rat: grudniowej, styczniowej i lutowej. Nie jest wykluczone, że ulgi te będą również zastosowane wobec innych kategorii pracowników.

**Do członków chóru Ligi Morskiej i Kolonjalnej!** Zarząd LMK. podaje do wiadomości, że lekcje śpiewu będą się odbywać: wyłącznie chóru męskiego — we wtorki i chóru mieszanego — w piątki.

Kierownictwo chóru LMK. przygotowuje cały szereg pieśni na koncert, który się niebawem odbędzie i prosi pp. Członków o liczny udział na lekcjach w wyżej wymienionych dniach.

**Kursy instruktorskie.** Miejski Ośrodek W. F. Organizuje od 15 bm. do 31 marca 1936 r. żeński i męski kursy instruktorskie ćwiczeń cielesnych, żeński i męski kursy przodowników (czek) ćwiczeń cielesnych oraz żeński i męski kursy przodowników (czek) gier sportowych.

Z polecenia komendanta Obwodu P. W. obeśła powyższe kursy kluby sportowe, stowarzyszenia i organizacje W. F. Bliższych informacji udziela kancelaria Miejsk. Ośr. W. F. ul. Pułaskiego 2 w godz. 17 — 19, tel. 10.34.

**Wybory w Straży Ogniowej.** — Wczoraj w sali Straży Ogniowej pod przewodnictwem mec. Bogobowicza odbyły się wybory nowych władz Straży na przeciąg lat 3 ch.

Wybory, w których wzięło udział 140 członków straży dały następujące wyniki:

Prezesem Straży Ogniowej jednogłośnie przez aklamację wybrany został dotychczasowy prezes J. Kon, komendantem prawie że jednogłośnie dotychczasowy komendant J. Serednicki, do zarządu pp. Kazimierz Włosiński, Zdzisław Widera, Jan Straub, D. Szwarz (wszyscy wyżej wymienieni wybrani zostali ponownie), oraz mec. Aleksander Bogobowicz i Jerzy Cholewicki.

Do komisji rewizyjnej wybrani zostali pp.: Szymon Senior, Zygmunt Lubczyński i Stefan Gawlik.

**Kolejowe zniżki uzdrowiskowe będą przywrócone.** W projekcie nowej taryfy kolejowej, która ma wejść w życie z dniem 1 stycznia 1936 r., mają być przewidziane zniżki kolejowe dla osób powracających z uzdrowisk krajowych. W ten sposób sprawa tych zniżek przyznawanych dotychczas ad hoc, zostanie uregulowana ostatecznie.

Osobom, powracającym z uzdrowisk, czynnych przez cały rok, zniżka przysługiwać będzie w okresie całorocznym, w odniesieniu zaś do uzdrowisk letnich, od 1 maja do 31 października. Jak widać więc, zniżki te stosowane ostatnio tylko do sezonów, wiosennych i jesiennych, ma być rozszerzone również na sezony główne.

Zniżka powrotna wynosić będzie 33 proc. pod warunkiem 10-dniowego pobytu i wyjazdu do stacji zamieszkania, odległej o 100 km. od uzdrowiska (nie jak dotychczas 80 km).

Dla uczczenia pamięci  
b. p. MAURYCOWEJ PRUSICKIEJ  
składają na Szpital Żydowski zł. 100 (sto)  
BRYLOWIE.

## Z Teatru Kameralnego.

Dziś w poniedziałek o godzinie 8 ej wieczorem uroczysta Akademia z okazji Święta Niepodległości.

Jutro we wtorek o godz. 8 wieczorem komedia Huxley'a „Wiosenne porządki” z Zarebińską i Dobrowolskim na czele.

Bilety do nabycia w przedsprzedaży w firmie B. Kruszyńskiej Aleja 23, oraz w kasie teatru od godz. 7 ej wiecz. W niedzielę kasa czynna od godz. 11-ej przedpołudniem.

**Stan zatrudnienia w Polsce.** Według ostatnich danych na 1 października rb. na terenie całej Polski zatrudnionych w górnictwie 93 774 robotników, w hutnictwie 38.681, w przemyśle przetwórczym 440.722, w elektrowniach i wodociągach 7.949, w innych zakładach pracy 54.463 oraz na robotach publicznych 134.491 robotników. Z ogólnej liczby robotników, zatrudnionych w przemyśle przetwórczym, przypada na przemysł włókienniczy 141.026 osób, na metalowy 69.806, na mineralny 63 671, na spożywczy 45.661, na drzewny 36.936, na chemiczny 34.316, na budowlany 17.629, na papirniczy 12.749, na odzieżowy 12.019, na poligraficzny 9.063 i na przemysł skórzany 5.946 osób.

**Firma Rząsiński obniżyła ceny swych towarów.** Znany w Częstochowie magazyn towarów bławatnych J. Rząsińskiego (Aleja 29), który ze względu na przystępne ceny i pierwszorzędą jakość swych towarów zdobył sobie liczną klientelę, mając na uwadze obniżkę uposażeń pracowników — obniżył znacznie z dniem dzisiejszym ceny wszystkich posiadanych na składzie towarów, co niewątpliwie z zadowoleniem przyjęte będzie przez liczne rzesze urzędników, będących stałymi klientami tej solidnej firmy.

**Dancing Związku Rezerwistów.** Rodzina Rezerwistów Koła № 1 w Częstochowie — Śródmieście urządza w czwartek 14 bm. w malinowej sali kawiarni „Europa” dancing towarzyski. Zabawa zapowiada się wyśmienicie i będzie urozmaicona szeregiem atrakcyj i niespodzianek.

**Potrącony przez samochód.** — Na rogu Alei Wolności i ul. Pierwszego Maja samochód ciężarowy ze Śląska potrącił jadącego rowerem ucznia szkoły powszechnej Witolda Gawrońskiego (ul. Czysa), który spadł z roweru, odnosząc poważne obrażenia.

Szofer auta, nie zatrzymany przez nikogo, zbiegł.

## PORADY GOSPODARSKIE.

**Jak zabezpieczyć ziemniaki przed kiełkowaniem w piwnicach.**

Jeżeli chcemy ziemniaki dłużej przechować jako jadalne, chronić je powinniśmy od kiełkowania, bo się niepotrzebnie osłabia, tracą smak i używa im na wadze. Ziemniaki przechowywane do końca kwietnia, tracą wskutek wyrastania na wadze 8 i 1/4 procent, do końca maja skutkiem kiełkowania 11 i pół procent, a do końca czerwca skutkiem wędnięcia średnio 30 procent. Ażeby uniknąć tych strat, można polecić nasypywanie ziemniaków na warstwę węgla drzewnego w suchej piwnicy. O ile w piwnicy jest odpowiednio sucho, to w stanie zdrowym można przetrzymać ziemniaki do lata, które wtedy nie tracą dobrego smaku. Jeszcze lepiej jest przesypywać ziemniaki węglem drzewnym.

## Cud XX wieku

Wszczęświatowej sławy Jasnowidz-Grafologmedjum Vapuro, twórca dzieł medjumicznastrologicznych, współpracownik Centralnego Międzynarodowego Związku Okultystycznego Związków Wiedzy Tajemnej Świata w Londynie — daje prawdziwe medialno-astrologiczno-grafologiczne przepowiednie, które natychmiast zrobia przełom życia Twojego — zdobędziesz tajemniczy klucz Nowego Życia — otworzysz Sobie Wrota Dobrobytu. Zagadka loterii rozwiązana przez Jasnowidza Vapuro. Tajemnica gry loterii tkwi w nazwisku Twojem — p o d a j m i nazwisko Swoje rodzinie a powiem Ci kiedy wygrasz — jaką sumę. Rady, wskazówki, horoskopy życiowe, handlowo, miłosne Jasnowidza Vapuro — berło złote, to Nowa Era. Zwracający każdy dziękuje — wygrywa los. Nadeślij charakter pisma — (pisany godzina 8 — 9 rano) datę urodzenia — złoty znaczkiem na koszt portu.

Adresować:

JASNOWIDZ VAPURO, Kraków, Wielopole 3





# Święto Niepodległości w Częstochowie.

Twoją wystawę okienną oglądają setki ludzi—Twoje ogłoszenie w „SŁOWIE” czytają tysiące ludzi. Dlatego ogłaszaj się najczęściej w „SŁOWIE”

Wczoraj wieczorem, w przeddzień radosnego Święta Niepodległości, przy udziale wojska, sfederowanych związków, P. W., policji państwowej, straży ogniowej oraz niezliczonych rzesz publiczności na placu im. Bronisława Pierackiego odbył się capstrzyk.

Uroczystości towarzyszyła prześliczna, wprost wymarzona pogoda jesienna. Na capstrzyku obecni byli liczni przedstawiciele władz ze starostą Rogowskim i prezydentem Mackiewiczem na czele, senator Zbierski, poseł Kobylecki i wielu innych.

O godz. 7.30 wiecz. przy dźwiękach marszu na plac przybył dowódca piechoty dywizyjnej 7 Dywizji Piechoty pułk. dypl. Maczek i dokonał przeglądu ustawionych na placu oddziałów wojska i organizacji, poczem przemówił poseł Kobylecki.

O godz. 7.30 wiecz. przy dźwiękach marszu na plac przybył dowódca piechoty dywizyjnej 7 Dywizji Piechoty pułk. dypl. Maczek i dokonał przeglądu ustawionych na placu oddziałów wojska i organizacji, poczem przemówił poseł Kobylecki.

zarem kryzysu, choć państwo na drodze do uzdrowienia stosunków gospodarczych niejednej może przykrej, ale koniecznej ofiary zażąda, to zniesiemy to wszystko, aby nie z naszego dziedzictwa nie uronić i nie zmarnować tego, co pozostało z woli i myśli pracy i walk Józefa Piłsudskiego, co był Wielkością Polski, a pozostał Nieśmiertelnością świata.

Na zakończenie wzniesmy okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta prof. Ignacego Mościckiego i generalnego inspektora wszystkich sił zbrojnych gen. Edwarda Rydz-Śmigłego”.

Przemówienie posła Kobyleckiego, pełne górnego lotu uczucia i słowa i przepojone gorącą miłością zmarłego Wodza, wywarło głębokie wrażenie i spotkało się z gromowym odzewem z tysięcy piersi. Mówca w toku przemówienia wezwał słuchaczy do uczczenia dwuminutowym milczeniem zmarłego Wodza. Nastąpiła chwila głębokiej ciszy. Tłum przycichł jak w kościele. Słychać było tylko głuchy, tłumiony war kot bębnow.

Przemówienie pokryte zostało dźwiękami hymnu narodowego.

Jaskrawą poświatą buchnęły stopy zapalone w kilku punktach placu. Obie orkiestry wojskowe naprzemiennie grały różne marsze i piosenki wojskowe. — Wśród uroczystego nastroju podniosła uroczystość dobiegła końca.

cie figurowała cena kupna sprzedaży 5000 zł. Sumy tej Józwicki nie wpłacił, stanowiła ona równowartość kosztów utrzymania staruszki. Wiadomość o tym akcie podzielała piorunująco na dawnych opiekunów staruszki, którzy do ostatniej chwili ludzili się, że zdołają ją skłonić do przepisania na ich korzyść nieruchomości. Rozpoczęły się intrzygi. Zaczęło wywierać presję na staruszkę i namawiać ją do unieważnienia aktu. Prokopowicz, będąc z natury skąpą, dała się namówić do złożenia skargi przeciwko Józwickiemu. Oskarżyła ich z początku o wyłudzenie podpisu na akcie, a kiedy dochodzenie przekreśliło oskarżenie, wniosła skargę o zwykłą kradzież. Skarga również skończyła się umorzeniem sprawy z uwagi na bezpodstawność zarzutów.

Jako akt trzeci nastąpiło sensacyjne doniesienie do prokuratury miejscowego lekarza dra Rehana, który oświadczył, że Józwicka namawiała go do otrucia staruszki. Józwicką aresztowano mimo braku jakichkolwiek dowodów jej winy. Na podstawie zeznań lekarza sąd okręgowy uznał jej winę za udowodnioną i skazał ją na 8 miesięcy więzienia.

Podkreślić przytem należy, że opinia świadków o oskarżycielu dr. Rehane wypadła dla niego bardzo niepochebnie. Według powszechnej opinii lekarz ten miał niejednokrotnie konflikty z policją w związku z nadużywaniem alkoholu, został wydalony z korpusu oficerskiego, musiał wystąpić z kasy chorych itp.

Sąd apelacyjny w dniu onegdajszym miał możliwość przekonać się, że zeznania dr. Rehana nie zasługują na wiarę. Sąd drugiej instancji wydał wyrok uniewinniający Aleksandrę Józwicką z zarzutu namawiania lekarza do otrucia staruszki.

**Podwyżka płac w przedsiębiorstwach państwowych.** Opodatkowanie poborów urzędniczych obejmie również, jak wiadomo, pracowników przedsiębiorstw państwowych oraz instytucji prawa publicznego.

Niektóre przedsiębiorstwa państwowe oraz instytucje publiczne opracowują wnioski o podwyższenie płac swoim pracownikom w ten sposób, aby mimo potrąceń podatkowych otrzymywali pobory w dotychczasowej wysokości. Wnioski te motywowane są koniecznością utrzymania fachowców i specjalistów w przedsiębiorstwach i instytucjach.

Dotychczas niewiadomo, jakie stanowisko w kwestji zamierzonych podwyżek płac zajmie ministerstwo skarbu, względnie władze nadzorcze.

## Związek Młodej Wsi.

**Skąd powstał — kim jest — do czego dąży?**

Cofając się lat kilkadziesiąt wstecz, widzimy, że wieś jako taka nie odgrywała żadnej roli. Złożyła się na to przede wszystkim niewola gospodarcza, a więc pańszczyzna i niewola polityczna — brak własnego państwa. Widzimy, że chłop był całkowicie zależny od państwa, nie wolno mu było miejsca swojego opuścić, ani też robić sprzeciwów, gdyż zależność jego była wszechwładna.

Nie znaczy to, aby w czasach tych nie było ludzi którzyby nie podnosili buntu przeciw stanowi rzeczy, lub nie chcieli rzecz zmienić i naprawić. Odzwierciedlenie tego widzimy w powieści L. Kruczkowskiego p. t. „Kordjan i Cham”. Jestto powieść o niedoli chłopskiej z czasów pańszczyzny. Jednak przyznać musimy, że jednostki te były energicznie tępiące.

Rzecz nabrała dopiero nieco innego charakteru po uwłaszczeniu, lecz i tu warunki nie pozwalają chłopu do odegrania swej roli.

Niewola polityczna, brak oświaty i kultury, brak własnej, chłopskiej inteligencji. Oto czynniki, które nie pozwoliły, hamowały rozwój duchowy chłopu.

Z biegiem jednak czasu zmienia się. Wieś zaczyna się budzić. Tem przebudzeniem wsi były właśnie te pierwsze szkoły rolnicze w Pszczelinie, Bratnem, Kruszynku, powstałe na kilka lat przed wojną, bo w roku 1900 i później. Wychowankowie Pszczelina, Kruszynka i

## Osierocona Polska ukleka dzisiaj przed kryształową trumną. Przemówienie posła Wacława Kobyleckiego.

„Po raz 17-ty obchodzimy rocznicę tego pamiętnego dnia listopadowego, kiedy państwo nasze wróciło do niepodległego bytu. Rok każdy oddala nas od tej historycznej daty, kiedy z woli wyroków dziejowych, męczeństwa narodu, ofiarności i trudu żołnierza, a nadludzkiej woli i jasnowidzenia szarego Wodza Narodu Polska odwalila płytę grobową z cmentarzyska niewoli i wyszła na jasne słońce wolności.

Rok po roku coraz to ktoś ubywa z tego pokolenia, które w tam brało udział, które to wszystko to własne oglądało oczy, powoli odchodzić będą współcześni i uczestnicy, idące pokolenia znać będą to wszystko z opowiadania, rocznicę tę pokrywać zaczną mgła oddalenia, a wreszcie weźmie ją w posiadanie już tylko historia.

Dzisiejsza rocznica niepodległości jest tą pierwszą rocznicą, w której zabrakło przede wszystkim jej Twórcy. W dzisiejszym dniu radosnej rocznicy, kiedy sztandar wolności nad krajem powiewa, w dzisiejszym pięknym, ciepłym i słonecznym dniu jesiennym w osieroconej Polsce zagościł smutek i zaduma a Polska żałobna usiadła sobie cichutko przed kryształową trumną na Wawelu.

W dniu dzisiejszym, to pierwsza rocznica, kiedy nie padnie okrzyk na cześć Józefa Piłsudskiego, okrzyk, który tyle razy na tym placu z ust wielu tysięcy ludzi rozbrzmiewał, a w dzisiejszą smutną rocznicę po raz pierwszy zabraknie Komendanta na polu mokotowskim, w tym roku po raz pierwszy armia polska nie będzie defilować przed siwą sylwetką swojego Wodza i Twórcy. Bo Józef Piłsudski, utrudzony walką i pracą, odszedł sobie na wieczny odpoczynek, zostawiając Polsce wolność, granice, moc i szacunek. Cóż więc dziwnego, że kiedy obchodzimy po raz pierwszy rocznicę odzyskania niepodległości bez Tego, który nam tę niepodległość wywalczył, Jemu właśnie tę rocznicę poświęcamy. Wszak żyjemy w tym smutnym roku 1935, o którym dzieci nasze będą się uczyć z historii na pamięć.

I jeżeli przypominam sobie jeszcze ten moment bezpośredni po śmierci Józefa Piłsudskiego i to wrażenie, jakie śmierć ta wywołała na całym świecie, to jedno najbardziej utkwiło mi w pamięci. Wśród mnóstwa depesz kondolenyjnych z całego świata, depesz pełnych niekłamanej żalu i szczerzego uczucia wyróżniała się jedna depesza, najkrótsza, najbardziej lakoniczna, najbardziej pozornie sucha, depesza, w której nie ma ani jednego zbędnego słowa. To depesza od regenta królestwa Węgier z 8 słów złożona:

„Ubyła Polsce Wielkość, — przybyła światu i ludzkości Nieśmiertelność”. Byłoby dobrze, gdyby tego powiedzenia nauczyły się nasze dzieci, niechaj to po wiedzenie zagranicznego meża stanu i kierownika państwa powtarzają sobie ci wszyscy, którzy starali się nie rozumieć woli Józefa Piłsudskiego dla Polski. Niechaj cały naród wie, że na Wawelu wśród królów w kryształowej trumnie leży Polski Wielkość i całej ludzkości Nieśmiertelność.

Niechaj ci wszyscy, którzy do tej trumny pielgrzymują przypominają sobie, że tam leży Ten, który wrócił 11 listopada 1918 r. z Magdeburga do Polski z piętnem Nieśmiertelności na czole, ten,

który wrócił Polsce wolność, wielkość granice i szacunek. Ten, który utrwalił wysoką międzynarodową pozycję i znaczenie Polski. Ten, który dzięki swej niezawisłości ducha i niepodległości swej myśli wniósł w życie Polski pierwiastek siły, godności i dumy narodowej. Ten, który nauczył traktować Polskę nie jako większą lub mniejszą pozycję w grach czy paktach międzynarodowych, lecz jako pełnoprawnego wartościowego partnera, który w rodzinie międzynarodowej sam o swoich losach stanowił będzie, a na ołtarzu wspólnej pracy i dla wspólnego dobra składać będzie wartości swego narodu.

I chociaż naród nasz, narówni z całym światem ugina się jeszcze pod cięż-

## Uroczyste poświęcenie sztandaru Związku b. Ochotników Armji Polskiej.

W dniu wczorajszym miejscowy oddział Związku b. Ochotników Armji Polskiej obchodził podniosłą uroczystość poświęcenia sztandaru.

W przeddzień uroczystości ochotnicy wraz z delegacjami sfederowanych związków udali się na symboliczną drogę Nieznanego Żołnierza i jako znak bezgranicznej czci i hołdu dla poległych obrońców ojczyzny złożyli na nim piękny wieniec. Nad mogiłą Nieznanego Żołnierza podniosła przemówienie wygłosił d-ca 27 pp. ppłk. Czapliński, wymownie sławiąc górny patos i piękno żołnierskiej śmierci za ojczyznę, a komendant Związku p. Olejniczak odczytał długą, bo zawierającą aż 300 nazwisk listę poległych ochotników z Częstochowy i pow. częstochowskiego, którzy w latach 1918 — 1920 zginęli śmiercią walecznych w obronie ojczyzny. Na zakończenie uroczystości orkiestra wojskowa odegrała marsz żałobny.

Następnego dnia o godz. 9.30 rano odbyła się defilada na placu gen. Pierackiego a następnie msza święta na Jasnej Górze i poświęcenie sztandaru. Nabożeństwo odprawił i następnie poświęcił piękny nowoufundowany sztandar O. Ambroży Mendera. Rodzicami chrzestnymi sztandaru byli: p. gen. bryg. J. Gąsiorowski i p. starościna M. Rogowska, p. starosta Rogowski i p. generałowa Gąsiorowska, p. prezydent J. Mackiewicz i p. pułkownikowa J. Czaplińska, p. senator D. Zbierski i p. majorowa St. Kielbasowa, p. poseł W. Kobylecki i p. senatorowa Zbierska, p. ppłk. Wł. Czapliński i p. prezydentowa J. Mackiewiczowa, i p. delegat Zw. Gł. M. Rudniewski i p. prezeska K. G. W. W. Bielobradkova. Do uświetnienia przebiegu nabożeństwa przy czyniła się orkiestra wojskowa oraz piękny śpiew chóru.

Następnie na placu im. Bronisława Pierackiego odbyła się defilada, którą przyjął ppłk. Czapliński, a o godz. 11.30 w sali Ogniska Niepodległości uroczysta akademja oraz wbijanie gwoździ i podpisanie aktu poświęcenia sztandaru.

Uroczystość zagał prez. Mackiewicz, w kilku silnych słowach oddając hołd pamięci tych, którzy przed laty na zew zagrożonej ojczyzny z własnej nieprzymuszony woli rzucili swe młode życie w groźny wir krwawych zapasów wojennych i poległ śmiercią walecznych.

Następnie dłuższe przemówienie

wygłosił sen. Zbierski, podnosząc świętość i wzniosłość tych pobudek, które w groźnych latach wojennych kazaly ochotnikom nieść swe młode siły, zdrowie i życie ojczyźnie. Mówca dobitnie zaakcentował, że ta piękna rycerska młodość, opromieniona szczytną poezją bohaterstwa, ofiary i pamięć zmarłych towarzyszy broni, którzy skrwawionym czołem uderzyli o próg zmartwychwstającej z niewoli Ojczyzny obowiązują pozostałych przy życiu ochotników do niestrudzonej służby dla dobra Ojczyzny.

W części koncertowej śpiewał chór „Pochodnia” i grała orkiestra 27 p. p.

Kulminacyjnym momentem uroczystości było wręczenie przez prezydenta miasta Mackiewicza nowoufundowanego sztandaru delegatowi Zarządu Gł. Związku b. ochotników Armji Polskiej p. Rudnickiemu, który skolei przekazał go byłemu wieloletniemu prezesowi miejscowego oddziału Związku p. Janowi Krygierowi, ten zaś wręczył go komendantowi Olejniczakowi.

Uroczystość zakończona została przy dźwiękach hymnu narodowego i pierwszej brygady.

## Z RADOMSKA.

— Sensacyjny zwrot w procesie o namawianie lekarza do otrucia pacjentki. Na wakandzie Sądu Apelacyjnego znajdowała się onegdaj ciekawa sprawa o nakłanianie lekarza do otrucia pacjentki.

Niejaka Elżbieta Prokopowicz, 87-letnia staruszka, mieszkanka Radomska żyła samotnie bez krewnych. W Radomsku nie miała nikogo z bliskich. Opiekowali się nią sąsiedzi i znajomi trochę z litości, głównie jednak z uwagi na to, że skąpa staruszka była właścicielką niewielkiej nieruchomości, na którą ostryli sobie apetyty opiekunowie. I kiedy E. Prokopowicz ciężko zachorowała, przypomniała sobie o istnieniu krewniej na Kresach, Aleksandry Józwickiej. — Józwicka była nauczycielką, mąż jej również pracował w szkolnictwie. Staruszka tak długo prosiła Józwickich o przeniesienie się do Radomska, że małżonkowie wreszcie zmienili posadę i sprowadzili się do niej.

Po pewnym czasie Prokopowicz przepisała na ich rzecz nieruchomość z zastrzeżeniem dożywocia, przyczem w ak-

**Zgubiono** dowód osobisty wydany przez Zarząd Miejski w Częstochowie na imię Wolf Ferszt oraz różne dokumenty



innych stanowili więc tą pierwszą inteligencję wiejską. Powracając na wieś uświadamiali ją. Z ich to inicjatywy powstała pierwsza organizacja wiejskiej, które datuje się od roku 1905.

Dopiero w roku 1919, a więc już po odzyskaniu niepodległości zwołano ogólnopolski zjazd młodzieży wiejskiej do Warszawy, gdzie utworzono Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej. W międzyczasie powstały także i inne organizacje.

Tak upłynęło lat piętnaście. Jednak praca i dążenia młodzieży wiejskiej przebiegały zawsze za konsolidacją. Mimo jednak wysiłków spraw tych nie dało się urzeczywistnić. Dopiero w dniu 4 listopada ub. r. doszło do unifikacji pomiędzy Centralnym Związkiem Młodzieży Wiejskiej „Siew” (od nazwy wydawnego organu) i Związkiem Młodzieży Ludowej, tworząc w ten sposób Centralny Związek Młodej Wsi. Związek Młodzieży Ludowej, który wszedł do unifikacji, powstał po przewrocie majowym.

Centralny Związek Młodej Wsi — (C.Z.M.W.) jest zrzeszeniem młodzieży wiejskiej, mającym na celu wychowanie człowieka pod względem umysłowym, etycznym, społecznym, fizycznym i zawodowym w duchu pełnego rozwoju jego osobowości, oraz przygotowanie go do twórczego i zorganizowanego udziału w życiu wsi, narodu i Państwa.

CZMW. jest organizacją apolityczną, a więc sprawy natury partyjno-politycznej nie wchodzi w zakres jego działalności. Prócz tego jest całkowicie demokratyczny, wszystkie władze są z wyboru.

Obecnie CZMW. skupia przeszło dwieście tysięcy młodzieży wiejskiej. Organizuje on kursy, wydaje pisma i broszury.

Organem CZMW. jest tygodnik „Siew Młodej Wsi” i miesięcznik „Przodownik Wiejski” (adres Warszawa, Kopernika 30). Pisma te są odzwierciedleniem całości prac Związku. Na łamach ich zabierają głos ludzie wsiowi, a więc tak kierownicy organizacji, jak i sama młodzież wiejska.

CZMW. postępuje i pracuje w myśl hasła „Trzeba z żywymi naprzód iść, po życie sięgać nowe”. Dąży więc do całkowitej przebudowy życia wiejskiego pod względem kulturalnym, społecznym i gospodarczym, a temsamem podniesienia chłopów na wyższy poziom życia. Chłop musi należną odegrać rolę w życiu wsi i Państwa.

Nie może on być tym czynnikiem, który tylko słucha, musi on także tworzyć. O. Z. M. W. dąży aby z chłopem się liczyć, jako z człowiekiem-obywatelem, gdyż jest on tą najbardziej wartościową warstwą narodu, jest on tym, który żywi i broni.

Czesław Sobczyk.

## Zdrowie i higiena.

### Niebieskie światło leczy umysłowo-chorych.

W jednym z sanatoriów amerykańskich spróbowano niedawno nowego systemu leczenia chorób nerwowych systemu, polegającego na działaniu na chorego światłem kolorowym.

Rezultaty tych doświadczeń są podobne nie we wszystkich wypadkach, zadawał je w pięciu wypadkach (na dwadzieścia sześć) udało się jednak uzyskać pozytywne skutki. Pięciu pacjentów wyzdrowiało po kilkugodzinnej przyprawieniu codziennie po kilka godzin — w pokoju oświetlonym intensywnym niebieskim światłem.

### Jak palić tytoń?

#### Wolno czy prędko?

Jedna i ta sama ilość tytoniu wydziela przy paleniu więcej lub mniej gazów szkodliwych i nikotyny w zależności od tempa spalania się papierosa czy cygara.

Im prędzej następuje spalanie, tem większa jest ilość nikotyny i gazów wydzielanych przez papierosa czy cygaro.

Stosunek jest prawie trzykrotny, t. zn. papieros wypalony w ciągu 5 minut wydziela trzy razy tyle gazów i nikotyny, co papieros wypalony w ciągu 15 minut.

Wniosek dla palaczy wysuwa się sam przez się z powyższej obserwacji.

## Głosy czytelników w aktualnej sprawie.

Jak wiadomo, do dziś dnia obowiązują uchwała „starej” Rady Miejskiej w sprawie opłat za otwieranie bram w godzinach wieczornych i nocnych. Opłaty te są dość wysokie, bo wynoszą od 20 — 30 gr. W ten sposób ludność miasta a przedewszystkiem klasa pracująca, która, po całodziennym często żmudnym zajęciu zarobkowym, pragnie korzystać ze świeżego powietrza lub też udać się do jakiegoś lokalu rozrywkowego (teatr, kino i cukiernia) zmuszona jest opłacać dodatkowo po 20 — 30 gr., co w rezultacie obciąża znacznie miesięczny budżet robotnika lub urzędnika. Fakt ten nie raz uniemożliwia klasy pracującej pełne wykorzystywanie wolnego czasu dla celów rozrywkowych lub innych sobie niezbędnych.

Jest już chyba najwyższy czas, aby Częstochowę upodobnić do miast europejskich (jak na Śląsku i w Poznaniu), gdzie każdy lokator posiada klucz do bramy domu i wolny jest od długiego wyczekiwanie na przybycie dozorców i od haraczu.

W ostatecznym wypadku należy

przesunąć godzinę zamykania bram co najmniej do godziny 23.30 (czas zakończenia ostatniego przedstawienia w teatrze i kinach) z jednoczesnym obniżeniem opłat za otwieranie po godzinie wyżej oznaczonej.

Należy wziąć pod uwagę, że od czasu wspomnianej wyżej uchwały Rady Miejskiej, warunki uległy znacznej zmianie, a więc: niektóre artykuły stały się, stosunek właścicieli domów do dozorców uległ pewnemu unormowaniu, zaś dochody klasy pracującej, zwłaszcza po mających nastąpić obniżeniach pborów uległy znacznemu pogorszeniu.

Ewentualne straty, jakieby w tym wypadku ponosili dozorczy domów, należałoby rozwiązać przez podwyższenie ich płac, lub też opodatkować lokatorów pewną stałą opłatą miesięczną lub roczną.

Nad powyższą sprawą winni poważnie zastanowić się ojcowie naszego miasta, na najbliższym posiedzeniu Rady Miejskiej.

Obywatel m. Częstochowy.

## Zboże jedzą świny podczas gdy 30 milionów ludzi głoduje.

Ostatni biuletyn ekonomiczny Ligi Narodów notuje wzrost produkcji w niektórych krajach: 130 proc. w ZSRR, 48 proc. w Japonii, 27 proc. w Chinach, 24 proc. w Danii i jeszcze inne, mniej okazałe cyfry.

Ala nie zanotowano ani odpowiedniego zwiększenia wymiany międzynarodowej, ani też jakiegoś ogólnego czy częściowego podwyższenia stopy życiowej. Wzrasta produkcja, ale nie wzrasta równocześnie jej odpowiednik, zwany w ekonomicznym żargonie „zdolnością konsumcyjną”. Ta zaś oznacza nie tyle zdolność do konsumowania, ile zdolność do opłacania prywatnego wytwórcy kosztów produkcji, amortyzacji i ryzyka, a również pewnego zysku — „zysku przedsięwzięcia” — ogłaszanego za główny nerw współczesnego gospodarstwa.

Jest na świecie coś około 25 czy 30 milionów głodnych, wliczając w to bezrobotnych oraz ich rodziny. Są to istoty o zdrowych zębach, umiające gryźć i trawić, a mimo to — nie posiadające zdolności konsumowania zboża, którego producenci kanadyjscy, amerykańscy, argentyńscy, francuscy, nie wiedzą jak się pozbyć.

Oto niedawno odbyła się w Budapeszcie międzynarodowa konferencja zbożowa.

Ponieważ chodziło tam nie o to, aby napędląć puste żołądki nadmiarem zboża, ale o to, by zapewnić „rentowność”

## OBRAZKI SĄDOWE.

### Feralna trzynastka.



— Do kapusty, do kapusty! Jesć i najeść się! Do kapusty!

— Po marchwie, po marchwie! Cukier krzepi, marchew lepi! Bracie, wybrać! Po marchwie!

— Mogłaby paniusia mniej tej marchwi krzyżeć, bo wcale mojej kapusty nie słychać.

— Sama marchew nie ukrzyżuje, więc za nią krzyżeć muszę.

— Ale mnie uszy pękają.

— To se paniusia pękaj jak kapusta, każda jedna główka do ucha wlezie.

— Po czemu kapusta?

— Po 15 groszy główka.

— To bardzo drogo.

— Na wiosnę będzie tańsza.

— Takie małeńkie główki a takie drogie.

— Paniusia ma wielką głowę, a nikt za nią nawet 5 groszy nie da.

— Po czemu pęczek marchwi?

— Para siedem.

— Taka miękka.

— Jak paniusia będzie tak macać, to nie stwardnieje.

— Bardzo drogo.

— A paniusia by chciała, żeby za 7 groszy ananasów jej dała? Wielka dama, pysk sobie wymalowała i hrabinom

udaje. Wymyśl se łapy, flondro, gdy chcesz moją marchew macać!..

— Świn z tobą, babo, nie pasłam, więc mnie nie tykaj!

— Babo! To mnie nawet mój rodzony chłop babą nie nazywa, a ty mnie nazywać będziesz, wiódźmo jedna! A masz! masz!

Wokół bijących się kobiet utworzyło się zbiegowisko.

— Ustąpcie się ludzie, bo nic nie widzimy. Antek, ale się baby biją, bo biją, co nie?

— Widziałem farniejsze mordobicie. Zęby i włosy to potem koszykami wynosili — odpowiada Antek.

— Franek, wiejmy, glina idzie.

— Łapaj! trzymaj! złodzieje!

Antoni Derkacz i Franciszek Wsuwaj skazani zostali na trzy miesiące aresztu każdy za to, że korzystając z zamieszania, wywołanego bójką kobiet na rynku, wyciągnęli z koszyka jednej z kupujących portmonetkę z 13 złotymi.

Trzynastka, wiadomo, feralna jest.

## Czytajcie i rozpowszechniajcie „Słowo”.

## Jasnowidz - Hypnotyzer HAN DU otwiera oczy światu!

O wszechświatowej sławie jedynemu Jasnowidzowi panu HANDU udało się sprawdzić do Polski Medjum SZABADDHA — Fenomen, które przez 10 dni zrzędu pozostaje w głębokim transie Jasnowidzenia i w tym czasie wydaje nieomylnie przepowiednie wprowadzając każdego na nowy tor życia. Również podaje dokładny termin wygrania na loterii. Horoskopy oraz rady JASNOWIDZA HANDU oraz przepowiednie Medjum jasnowidzącego SZABADDHA podawane terminy wygrania na loterii są ściśle do tego stopnia, że p. HANDU gwarantuje, czy kiedy i ile kto wygra. Daje możliwość zdobycia miłości pożądanej osoby, określa choroby, wykrywa sprawców kradzieży. Nadeślij datę urodzenia 1,50 gr. na koszt przesyłki. Ogłosił o pobycie tak fenomenalnego JASNOWIDZA jakim jest p. HANDU jego impresario znany z filmu Mabuse.

Adresować: JASNOWIDZ HANDU, Kraków, Długa 27.

### Zęby — to fundament zdrowia!

Należy je więc szanować i unikać wszelkich partaczy dentyst.

Książeczkę wyjaśn. tę kwestję żywotną, otrzymać można w księgarniach lub od autora **Lekarza-Dentysty M. GREJNIECA** w Częstochowie ul. N. Marji Panny (II Aleja) 24. Tel. 22-50

## Z KRAJU.

### Rekordowy miesiąc w wywozie zboża.

W październiku wywieźliśmy znacznie więcej zboża aniżeli we wrześniu, bo aż 91.752 tony, we wrześniu tylko 52 544 tony. Jest to wzrost prawie że o 80 proc. Najwięcej wywozimy jęczmień — 45 875 t., potem żyta — 20.703 t., owsa 16.453 t., najmniej pszenicy — 8.721 t.

### Za chlebem...

W październiku za pośrednictwem Syndykatu Emigracyjnego wyemigrowało do krajów zamorskich 1049 osób. Milanowicie do Stanów Zjednoczonych wyjechało 65 osób, do Ameryki Południowej — 324, do Ameryki Centralnej 58, do krajów europejskich — 63 osoby. Okres październik pod względem emigracyjnym należy zwykle do najsłabszych.

### Straszny połów.

Bronisław Romanowski, łowiąc ryby w Wiśle na Kępie Bazarowej (Toruń), zahaczył wędką o jakiś ciężki przedmiot. Począł ostrożnie wyciągać wędkę, gdy wtem z wody wyloniła się noga ludzka. Przerażony tem odkryciem, zawiadomił natychmiast policję. Z wody wydobyto część ciała młodego mężczyzny. Głowy i górnej części korpusu brakowało.

Według przypuszczeń, są to zwłoki jednego z braci Lewandowskich, którzy utonęli w lipcu r. b. podczas wycieczki kajakowej i zwłok ich nie znaleziono.

### Tajemnica

#### leśnych moczarów.

Sąd Najwyższy rozpoznawał sprawę 26-letniej Marii Czyczytkiewiczowej i jej kochanka Szymańskiego skazanych na 12 lat więzienia za niezwykłą zbrodnię. Czyczytkiewiczowa mieszkała w leśnym osiedlu Puszczy Białowieskiej. Utrzymywała ona stosunki z młodszym od siebie parobkiem Szymańskim. Przeszkadzał w tem mąż, który niejednokrotnie udzielał jej zato bolesnych napaści. Czyczytkiewiczowa z kochankiem ułożyła zbrodniczy plan. Zadenuncjowała męża za kradzież, a podczas kiedy siedział w więzieniu weszła w porozumienie z tulającym się po puszczy włóczęgą, Rabejem. Rabej zgodził się zamordować Czyczytkiewicza za wynagrodzenie pieniężne i wziął 25 zł. „zaliczki”. Kiedy Czyczytkiewicz wyszedł z więzienia urządzono na niego zasadzkę. W ostatniej chwili Rabejowi zabrakło odwagi. Czyczytkiewiczowa i Szymański zażądali od niego zwrotu pieniędzy. Włóczęga zagroził, że doniesie o wszystkim policji. Wówczas kochankowie rzucili się na niego, ogłuszyli udramieniami kija w głowę, zawlekli na moczary i utopili. W ten sposób Czyczytkiewicz uniknął śmierci. Zwłoki Rabeja znaleziono po kilku tygodniach i wówczas zbrodnia się wydała. Wyrok został zatwierdzony.



## Szaleńczy wyczyn akrobaty francuskiego.

W obecnym roku mija 40 lat od śmierci jednego z najodważniejszych akrobatów francuskich, zwanego „bohaterem Niagary” — Blondina.

Czemuż zawdzięcza Blondin ten swój zaszczytny tytuł?

Odpowiedź znajdziemy w dziennikach amerykańskich z roku 1858 i dziewiątego, opisujących dokładnie brawurowy wyczyn europejczyka, jakiego Amerykanie nigdy przedtem, ani później nie widzieli. Dziś jeszcze czytając sensacyjne sprawozdania reporterów amerykańskich nie chce się wprost wierzyć, aby człowiek mógł przejść po linie, rozpiętej nad skłębionymi wodami Niagary. Nie jest to jednak bluff. Blondin rzeczywiście przebył Niagarę, idąc po sznurze, umocowanym na 2-ch przeciwnych brzegach.

Ostateczne przygotowania do tego niesłychanego wyczynu ukończono na wiosnę 1859 r. i Blondin przystąpił do wykonania zamierzonego planu.

Po obu brzegach morze głów. Twa rze rozognione w napięciu oczekiwa nia. Wśród grobowej ciszy ukazuje się Blondin, trzymając w ręku żerdź, potrzebną mu do utrzymania równowagi. Zdecydowanie wstępuje na linę i zaczyna się szybko posuwać. W połowie drogi zatrzymuje się i najspokojniej siada. Podnosi się jednak, aby po przejściu kilkudziesięciu metrów, odpocząć w pozycji bardziej wygodnej, leżąc na wznak. Dalszą trasę przebywa szczęśliwie, „lądując” na brzegu kanadyjskim w niespełna pięć minut po opuszczeniu ziemi Waszyngtona. Orkiestra angielska gra Marsyljanke. Blondin uśmiechnięty, kłania się na je go cześć wiwatującej publiczności. Ale oto następuje jakgdyby nadprogram. Blondin ukazuje się ponownie z aparatem fotograficznym. Przechodzi do połowy rozpiętości liny, ustawia statyw, umieszcza na nim aparat i chwilę przeczekawszy — dokonywuje zdjęcia.

Powodzenie, jakie osiągnął Blondin przy tem pierwszym przejściu, popycha go do dalszych eksperymentów. Przechodzi po linie nad Niagarą z zawiązanymi oczyma; nieco później przepra-

wia się ponownie, popychając przed sobą taczki. Na tem jednak nie kończy się repertuar „bohatera Niagary”. Dowiedziawszy się, że inny akrobata, nazwiskiem Delave, zazdrościł mu sławy, ma zamiar przejść po linie nad wodospadami Genesee w stanie New Yorkim, trzymając na plecach człowieka, postanowił go ubiec i dokonać tego pierwszy. Wprawdzie wodospady Genesee są znacznie mniejsze, Blondin jednak, gardząc łatwizną, wybrał Niagarę.

Zainteresowanie tym nowym wyczynem Blondina było ogromne i obja wilo się m. in. wysokimi zakładami, jakie dokonywano na życie obu akrobatów, gdyż drugim członkiem wyprawy był również cyrkowiec, Colcard. W tych właśnie zakładach tkwiła przyczyna trngizmu, tego nowego przedsięwzięcia.

Po wejściu Blondina na linę z Colcardem na plecach, który opierał nogi w specjalnych strzemionach, zwisających po bokach francuskiego akrobaty rozpoczyna się powolny marsz, przerywany co pewien czas odpoczynkiem. W czasie tych krótkich „postojów” Colcard zsuwa się z pleców Blondina i staje również na linie. W połowie drogi wśród głuchej ciszy rozlega się ostrym hukiem strzał, a po nim drugi i trzeci. Nie zwiastuje on jednak nic groźnego. To dla „większej emocji” strzela z pistoletu Jim Travis, najsłynniejszy strzelec świata, mierząc w kapelusza Blondina. Po trzecim strzale bohater „Niagary” zdejmując kapelusz, ukazując zgromadzonej publiczności niewielki otwór od kuli. John Trawis po dwóch pudłach wreszcie trafił.

W chwili, gdy Blondin znalazł się w miejscu, gdzie zaczynają się pomocnicze sznury, uniemożliwiające kołysanie się liny głównej, następuje nagły jej ruch wahadłowy. Blondin przyspiesza kroku. Colcard całą siłą woli panuje nad sobą, aby nawet nie drgnąć, pomimo, że odczuwa ogromną chęć kołysania się w takt liny. Sekundy zdają się trwać wieki; stosunkowo

krótka przestępn rozciąga się w nieskończoność. Jeszcze kilka metrów nadludzkiego wysiłku i niebezpieczeństwo minęło.

Zobaczyliśmy — zwierzał się później Colcard — wielkie morze wpatrzonych w nas twarzy, rozpalonych niepokojem i trwogą. Niektórzy ludzie przecierali oczy, jakby zdziwieni, że jeszcze nas widzą. Wielu z nich miało ręce wyciągnięte naprzód, jakby chciało nas bronić przed upadkiem w rozwierającą się pod nami otchłań. Orkiestra próbowała grać, lecz muzykanci nie byli w stanie opanować wzruszenia.

Przeprowadzone śledztwo, co do przyczyn nieoczekiwanego rozkołysania się liny głównej dało sensacyjne wyniki. Okazało się, że jeden ze sznurów bocznych został przecięty. Niewykryci sprawcy w ten sposób pragnęli wygrać zakłady, jakie poczynili, licząc na śmierć Blondina i jego towarzysza. Zakończeniem emocjonujących popisów Blondina było jego przejście nad Niagarą na szczudłach. Po tym wyczynie, nie obawiając się już zupełnie aby go ktoś prześcignął, bardziej wyszukany sposobem przeprawy nad wodospadami, powrócił do Europy i występował nadal w cyrkach. Umarł w 1895 r. śmiercią naturalną.

### Kulinarny „przepis” na szczęście w małżeństwie.

W jednym z ostatnich numerów „Kobiet w świecie i w domu” znajdujemy taki przepis na „szczęśliwą żonę”.

Propercja: 80 dkg. miłego usposobienia, 2 szklanki gorącej krwi, 6 dkg. drożdży kokieteryjnych, 3 dkg. dobrej woli, 5 dkg. wyrozumiałości, pieprz do smaku.

Ciasto tak przygotowane wyrobić codziennie bardzo starannie i postawić w ciepłe miłego uśmiechu, aby wyrosło.

Oczywiście trzeba dopilnować, aby nie wybujało za bardzo, bo może z tem być kłopot nielada. W tym celu po pewnym czasie trzeba ciasto wyjąć z donicy, wyrobić je szybko i zreć, do-

dając do smaku — trochę życiowej filozofii i stoicyzmu.

Uformowane z tego ciasta obwarzanki układać na blasze równo, rzędami, po siedem w każdym tygodniu, po 30 w miesiacu i 365 w roku.

Piec w letnim piecu na wyraźnie rumiany kolor zdrowia, uważając, żeby się nie przypiekły od spodu, czyli od wnętrza kobiecego serca.

Wśród szeregu „recept” na szczęśliwe pojęcia małżeńskie, powtarzanych niejednokrotnie w pismach, zwłaszcza za Ameryką, gdzie są bardzo rozpowszechnione, przytaczamy ten na wesoło potraktowany „przepis” bez bliższych komentarzy, przypuszczając, że nasze gosposie potrafią z niego wyciągnąć pewne wcale dobre wskazówki, jakie w sobie zawiera.

## RADJO.

WARSZAWA 12 listopada  
6.30 Pieśń „Kiedy ranne”. 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Program na dzień bież. 17.55 Pare informacji. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. — 12.15 Audycja dla szkół. 12.30 Muzyka salonowa. 12.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 Przerwa. — 15.15 Nasz handel morski. 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 Wspomnienia z operetki. 16.00 Skrzynka P. K. O. 16.15 Koncert z udziałem solistów (płyty). 16.45 „Cała Polska śpiewa”. — 17.00 Odczyt. 17.15 Koncert w wyk. ork. PR. pod dyr. St. Nawrota. 17.50 Skrzynka językowa. 18.00 Recital fortepian. R. Warnera. — 18.30 Szkic literacki. 18.45 Krakowiaki (płyty). — 19.00 Opowiadanie. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklamowy — 19.35 Wiadom. sportowe. 19.50 „W półroczu zgonu Marszałka Piłsudskiego”. 20.05 Koncert symfon. z Katowic. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.05 Obrazki z Polski współczesnej. — 22.00 Pogadanka dla lekarzy. 22.45 Odczyt z Krakowa. — 23.00 Wiadomości meteor. dla kom. lotn. 23.05 Muzyka tan. (płyty)

### Dr. PAWEŁ BRONIATOWSKI

Choroby skórne i weneryczne  
przyjmuje od 8 do 12 r. i od 4 do 8 w.  
Panie od godz. 12 do 1.  
ul. N. P. Marji 21, I piętro, tel. 18-94

## Krwawa Czwórka

32

wiedział.

XXXII.

— No Paskalu, przystąpże już do rzeczy! — zawołał amfitrjon. — Widzisz, że panie się niecierpliwią.

Małeńki baron mówił dalej;

— Zaczynam. Historia tego rodzaju. Piłem poncez rzymaki w kawiarni Rozmaitości i już miałem pójść do was, moi drodzy, kiedy moją uwagę zwróciło kilka wyrazów, wymówionych przez jakichś facetów, obok mnie siedzących. Zacząłem się przysłuchiwać i zostałem.

— Cóż to było tak ciekawego, o czem mówili?

— O podwójnej zbrodni.

— Gdzie i kiedy?

— W Paryżu, dzisiejszej nocy. Dziś zrana przy ulicy Ernestyny w karecie do wynajęcia znaleziono trupa zabitego człowieka, a w grobowcu pewnej rodziny rosyjskiej na cmentarzu Pere Lachaise zwłoki kobiety, także zamordowanej.

Usłyszawszy to ostatnie zdanie, hrabia Iwan zajęty czułą rozmową z Oktawią, nagle podniósł głowę, a dreszcze przebiegli po jego ciele.

— Na cmentarzu Pere Lachaise! — zawołały kobiety przerażone.

W grobowcu czy bymóż? — za wołała, — W grobowcu, nieprawdaż, że to zdumiewające?

Maurycy wyglądał na roztargnionego, ale słuchał, zmarszczywszy brwi.

— Zdaje się, powiedział pan, że w grobowcu pewnej rodziny rosyjskiej? — spytał hrabia Iwan.

— Czy panu wiadomo, jak się ta rodzina nazywa?

Paskal potrząsnął głową.

— Nazwiska nie wymieniono — o dpo-

— Wiesz co, kochany Paskalu — odezwał się wiehrabia d'Arfeuille — znajdo opowiadanie wygląda na bajeczkę. Znałto dramatyczne, ażeby mogło być prawdopodobnem.

— Wcale nie — zaprotestował baron, — Wątpię nie trzeba. Ci, co rozmawiali przy mnie, najdrobniejsze podawali szczegóły.

— N, to powinno być o tem w gazetach wieczornych.

— Bardzo być może, że jest.

— To się zaraz przekonamy.

Kazano garsonowi przynieść jaką-bądź gazetę, podał za chwilę dziennik „France”.

D'Arfeuille rozłożył go i przebiegł oczyma.

— Jest — odezwał się.

I przeczytał głośno następującą wiadomość:

„Zbrodnia na cmentarzu Pere-Lachaise. Podwójne morderstwo.

— „Nocy dzisiejszej w Paryżu popełniona została podwójna zbrodnia, tem straszniejsza, że tajemnicza.

„Dziś z rana, kiedy robotnicy kamieniarzy przechodzili przez cmentarz Pere-Lachaise, ze zdziwieniem ujrzeli krew pod drzewami żelaznymi grobowca pewnej rodziny rosyjskiej i w grobowcu tym zobaczyli kobietę, zabita sztyletem, a jednocześnie prawie stajenny u wynajmującego powozy przy ulicy Ernestyny znalazł w karecie, która powróciła w nocy, trupa zamordowanego człowieka.

Zawiadomieni natychmiast urzędnicy sądowi i policja udali się w te dwa miejsca.

Z podwójnego śladztwa, umiejętnie poprowadzonego, okazało się, że podwójna zbrodnia popełniona została przez

jednego i tego samego złoceńca.

Niezbite poszlaki naprowadzają na ślad zbrodniarza, który niebawem znajdzie się w ręku sprawiedliwości”.

Gdy to czytano, Maurycy czuł, że zimny pot występuje na jego czole, a oddech zapiera się w gardle, żelazną miał jednak wolę i dzięki swej energii zdołał ukryć przyd wszystkiemi wzruszenie, które go mogło zdradzić.

— Czego mam się bać? — pytał sam siebie, odzyskując stopniowo zimną krew. Niezawodnie nieczego.

Te poszlaki, o których mówią, nie istnieją wcale. Nie zdradzającego nie zostawiłem. Niepodobna wpaść na ślad.

— No i cóż, nie wierzyście jeszcze, moi drodzy? — zawołał Paskal triumfując. — Widzicie, że miałem słusność i że opowiadanie moje było najdokładniejszym powtórzeniem nieskazitelnej prawdy.

— Nikt nie myśli przeczyć temu, kochany baronie — odpowiedział hrabia d'Arfeuille — lepiejbyś jednak uczynił, gdybyś to opowiadanie zachował dla siebie. Na paniach sprawiło ono bardzo przykre wrażenie. Co nam do zbrodni, rzeczywiście strasznych, kiedy ich nie znamy? Mordercę złapią, sądzić będą, osądzą, gilotynowany będzie na co zasłużył i wszystko działa się będzie, jak najlepiej na tym najlepszym ze światków... Pal diabli smutne wypadki! Wypijmy za zdrowie hrabiego Iwana i i bądźmy weseli.

Mowa ta spodobała się gościom d'Arfeuille.

Wypito za zdrowie rosyjskiego hrabiego, pragnącego przemienić się w paryskiego bulwarowca, a który przed kilku chwilami trochę ponury i zadowolony, odzyskał znowu zwykły wyraz twarzy i odpowiadał grzecznie na toasty, jakie na jego cześć wznoszono.

Przytem Oktawia nie pozwalała mu

się zajmować smutnymi myślami.

Usidlała go ze zrećnością kobiecą i starała się rozdmuchać ogień jaki, czego była pewna, roznieciła w jego sercu.

Obiad stał się szalenie wesołym.

© drugiej zrana, kiedy przeszli biadańcy do salonu, gdzie do gry przygotowane stoliki, niektórym gościom Guya d'Arfeuille płały się już języki, coży błyszczały, a stąpali jakby na pokładzie podczas kołysania się okrętu.

Partja bakara była ożywiona, jak zwykle wśród ludzi w humorze różnym.

Przegrana wynosiła około stu tysięcy franków.

— Pozwoli pani, że ją odwiozę? — spytał hrabia Oktawję, kiedy gra się skończyła.

Goście zaczęli się rozjeżdżać.

Nie... nie dzisiaj, kochany hrabio — odezwała się kokietka.

— Gdzie panią zobaczę?

— Nie wiem.

— A ja wiem. Dzisiaj wieczorem tutaj.

Oktawia chciała odpowiedzieć, ale ją hrabia uprzedził.

— Łaskawe panie i panowie! — odezwał się cudzoziemskim akcentem, który czynił mowę jego oryginalną — przyjacieli moi hrabia d'Arfeuille uszyli mi zaszczyt, że mnie przedstawił państwu

i za to będę mu zawsze wdzięczny. — Dzięki jego uprzejmości spędziłam kilka godzin, które wydawały mi się

czarowni i które też śpieszę wznowić. Pozwólcie mi państwo, że z gościa zastanę gospodarzem; zróbcie mi ten zaszczyt, szanowni państwo i przyjeżdżcie do mnie dzisiaj o ósmej, tutaj, z góry

zastrzegam, że odmowa doprowadziłaby mnie do rozpacz.

Odmowy nie było się czego lekac.

c. n. d.